

Mariusz Nowak

Polityka władz radzieckich wobec środowiska arystokratycznego w okresie podboju ziem wschodnich II Rzeczypospolitej (IX-X 1939 r.)

Niepodległość i Pamięć 13/1 (22), 41-59

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mariusz Nowak
Kielce

Polityka władz radzieckich wobec środowiska arystokratycznego w okresie podboju ziem wschodnich II Rzeczypospolitej (IX – X 1939 r.)

Dzieje ziem wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941 stanowią obiekt intensywnych badań polskiej historiografii. Wynika to z zapóźnień wynikających z uwarunkowań politycznych przed rokiem 1989 oraz większej dostępności do materiałów archiwalnych w krajach byłego Związku Radzieckiego¹. Zasadniczo do tego momentu badania nad powyższą kwestią prowadzone były przez niezależnych historyków polskich, przebywających na emigracji politycznej w Europie Zachodniej².

W ciągu ostatnich 15 lat podjęto niemały trud badawczy, zmierzający do pierwszych ustaleń, kreślących obraz przekształceń społeczno-politycznych dokonanych na kresach przez władze radzieckie w latach 1939-1941³. Na uwagę mogą zasługiwać próby ujęcia poszczególnych elementów procesu sowietyzacji tych ziem, m.in. kwestii przymusowych przemieszczeń ludności polskiej w głąb ZSRR⁴, kreowanie przez władze radzieckie zmian w zbiorowej świadomości społeczności kresowej⁵ czy laicyzacji tamtejszego życia publicznego⁶.

-
- 1 W historiografii PRL-u nieliczne prace, które nawiązywały do powyższej tematyki to: M. Turlejska, *Prawy i fikcje. Wrzesień 1939 – Grudzień 1941*, Warszawa 1966; S. Zabięto, *O rząd i granice. Walka dyplomatyczna o sprawę polską w II wojnie światowej*, Warszawa 1970.
 - 2 Na uwagę zasługują pierwsze próby syntetycznego ujęcia kwestii kampanii wrześniowej na Kresach Wschodnich oraz prowadzonej po ich podboju sowietyzacji. M.in.: Z. Szyszko-Bohusz, *Czerwony Sfinks*, Rzym 1946; A. Bregman, *Najlepszy sojusznik Hitlera. Studium o współpracy niemiecko-sowieckiej 1939-1941*, Londyn 1958; W. Wielhorski, *Los Polaków w niewoli sowieckiej*, Londyn 1956. Równie interesujące przedstawia się najnowszy dorobek emigracji z tak interesującymi pracami jak: J. Siedlecki, *Losy Polaków w ZSRR w latach 1939-1986*, Londyn 1988; Z.S. Siemaszko, *W sowieckim osaczeniu*, Londyn 1991.
 - 3 K. Grünberg, J. Serczyk, *Czwarty rozbiór Polski*, Warszawa 1990; A.L. Szcześniak, *Znowa. IV rozbiór Polski*, Warszawa 1990; H. Batowski, *Zachód wobec granic Polski 1920-1940*, Łódź 1995; *Okupacja sowiecka (1939-1941) w świetle tajnych dokumentów. Wybór źródeł*, pod red. T. Strzembosza, K. Jasiewicza, M. Wierzbickiego, Warszawa 1996.
 - 4 *Deportacje i przemieszczenia ludności polskiej w głąb ZSRR 1939-1945. Przegląd piśmiennictwa*, pod red. T. Walichnowskiego i in., Warszawa 1989; S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje w okresie II wojny światowej*, Wrocław 1993; P. Eberhardt, *Między Rosją a Niemcami*, Warszawa 1996; P. Żaroi, *Ludność polska w Związku Radzieckim w czasie drugiej wojny światowej*, Warszawa 1990.
 - 5 Por. *Położenie ludności polskiej na terytorium ZSRR i wschodnich ziem II Rzeczypospolitej w czasie drugiej wojny światowej*, pod red. A. Marszałka, Toruń 1990; *Spółczesność białoruskie, litewskie i pol-*

Na odrębną uwagę zasługuje problematyka przebudowy struktury społecznej kresów wschodnich forsowanej przy użyciu różnych, często brutalnych metod przez reżim radziecki. De facto miały one doprowadzić do budowy na tych ziemiach nowej formacji, tzw. społeczeństwa socjalistycznego, zintegrowanego z terytorium ZSRR⁷. Powyższe procesy można było obserwować zwłaszcza w kontekście likwidacji po klęsce wrześniowej 1939 roku dotychczasowej pozycji tamtejszych sfer arystokratyczno-ziemiańskich⁸.

Pomimo tego, iż powyższy problem był już obiektem badań historyków, to nadal dokonania w tej mierze należy uznać za dość skromne⁹. Nie zmieniają tego stanu nieliczne publikacje o charakterze wspomnieniowym sporządzone przez ziemian z Kresów Wschodnich¹⁰ oraz pierwsze naukowe próby nakreślenia losów poszczególnych rodzin ziemiańskich¹¹.

Z powyższych względów niniejszy artykuł stawia sobie za cel ukazanie polityki władz radzieckich wobec cywilów – utytułowanych ziemian, który ujawnił się w czasie podboju wschodnich województw II Rzeczypospolitej¹². Autor stara się wykazać zasadnicze metody zmierzające do marginalizacji polskiej arystokracji w społeczności kresowej. Ukazano to poprzez mechanizmy eksterminacji, tj.: morderstwa, aresztowania, wywózki w głąb ZSRR oraz uderzenie w jej zaplecze materialne: zabór i dewastację mienia, pozbawienie podstaw bytowych, wreszcie społeczne wyalienowanie, zwłaszcza poprzez podgrzewanie napięć własności ziemskiej ze środowiskiem chło-

skie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Środkowa) w latach 1939-1941, pod red. M. Gizejewskiej i T. Strzembosza, Warszawa 1995; *Studia z dziejów okupacji sowieckiej (1939-1941)*, pod red. T. Strzembosza, Warszawa 1997; P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Ukrainie w XX wieku*, Warszawa 1994.

- 6 Zob.: *Świadek Kościoła katolickiego w systemie totalitarnym Europy Środkowo-Wschodniej. Księga Kongresu Teologicznego Europy Środkowo-Wschodniej KUL 11 – 15 sierpnia 1991*, Lublin 1994; *Polacy w Kościele katolickim w ZSRR*, pod red. ks. E. Walewandra, Lublin 1991; A. Sudoł, *Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej. (Jesień 1939 r.)*, Wybrane problemy polityczne i organizacyjne, Bydgoszcz 1997; E. Treła-Mazur, *Sowietyzacja oświaty w Małopolsce Wschodniej pod radziecką okupacją 1939-1941*, Kielce 1998.
- 7 Zob. m.in. prace: K. Starzewski, K. Zamorski, *Sprawiedliwość sowiecka*, Warszawa 1994; K. Jasiewicz, *Obywatele polscy aresztowani na terytorium tzw. Zachodniej Białorusi w latach 1939-1941 w świetle dokumentacji NKWD/KGB*, „Kwartalnik Historyczny” 1994, nr 1; T. Skaluba, *IV rozbiór Polski*, Warszawa 1981; C. Madajczyk, *Dramat katyński*, Warszawa 1989.
- 8 Zob. W. Wielhorski, *Trzy pytania i trzy odpowiedzi*, Londyn 1964; *Napaść sowiecka i okupacja polskich Ziemi Wschodnich*, pr. zbior., Londyn 1985; J. T. Gross, *W zaborze sowieckim*, „Aneks” 1979, nr 22; K. Kersten, *Ludzie na drogach. O przesiedleniach ludności w Polsce 1939-1948*, „Res Publica” 1987, nr 4.
- 9 Zob. K. Jasiewicz: *Losy ziemiaństwa polskiego na terytorium tzw. Zachodniej Białorusi (1939-1941). Charakterystyka głównych tendencji*, [w:] *Studia z dziejów okupacji sowieckiej (1939-1941)*, pod red. T. Strzembosza, Warszawa 1997; tenże, *Lista strat ziemiaństwa polskiego 1939-1945*, t. 1-2, Warszawa 1995; tenże, *Uwagi na marginesie badań nad losami ziemiaństwa polskiego na Kresach Wschodnich (1939-1945)*, „Politicus” 1992, nr 3-4; tenże, *Zagłada polskich Kresów. Ziemiaństwo polskie na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939-1941. Studium z dziejów zagłady dawnego narodu politycznego*, Warszawa 1997.
- 10 Por. m.in.: W. Wiśniewski, *Pani na Berżenikach. Rozmowy z Heleną z Zanów Stankiewiczową*, Londyn 1991; W. Lubomirska, *Karmazynowy reportaż*, Londyn 1946; E. Lubomirski, *Kartki z mego życia*, Londyn 1982; R. Kiernowski, *Tam i wtedy. W Podweryszkach, w Wilnie i w puszczy 1939-1945*, Warszawa 1994.
- 11 Zob. wzmianki dotyczące historii niektórych kresowych rodzin ziemiańskich w czasie kampanii wrześniowej 1939 r.: *Ziemiaństwo polskie XX wieku. Słownik biograficzny*, cz. 1-5, pod red. A. Arkuszewskiego et al., Warszawa 1992-2000; *Dom Sapieżyński*, oprac. E. Sapiecha, Warszawa 1995; J. Jakubowicz, *Sagi polskich rodów*, Lublin 2000.
- 12 Pod pojęciem arystokracji rozumiemy przedstawicieli utytułowanych (godnością księcia, margrabiego, hrabiego, barona) rodzin ziemiańskich, jak również ziemian – reprezentantów tradycji szlacheckiej, którzy poprzez związki matrymonialne i koligacje rodzinne byli zbliżeni i akceptowani w powyższym środowisku. Por. M.B. Markowski, *Obywatele ziemscy w województwie kieleckim 1918-1939*, Kielce 1992, s. 35, 46; A. Kwilecki, *Ziemiaństwo wielkopolskie*, Poznań 1998, s. 26.

pskim. Ze względu na ograniczoną formę oraz narzucone ramy chronologiczne, zrezygnowano z charakterystyki postępowania władz radzieckich wobec utytułowanych ziemian – żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego, wziętych do niewoli lub internowanych w obozach jenieckich.

Przystępując do analizy nakreślonego w tytule zjawiska należy wskazać, iż najazd wojsk radzieckich na Rzeczpospolitą był rezultatem sojuszu radziecko-niemieckiego, zawieranego w pierwszej połowie 1939 roku. Współpraca napastniczych mocarstw w czasie kampanii wrześniowej była początkowo skrywana obłudną notą z 17 września skierowaną przez komisarza spraw zagranicznych ZSRR Wiaczesława Mołotowa do ambasadora RP Wacława Grzybowskiego. Jednak w końcu miesiąca, wobec sukcesów niemieckich, współdziałanie obu agresorów zostały zmanifestowane wspólnymi komunikatami prasowymi i deklaracjami politycznymi¹³.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż w okresie od 17 września do 1 października 1939 roku oddziały RKKK (ros. Roboczo-Krestianska Krasna Armija: Robotniczo – Chłopska Armia Czerwona) zajęły ziemie wschodnie II Rzeczypospolitej o powierzchni 201 tys. km² z 13,5 milionami mieszkańców (w tym prawie 5,5 mln ludności pochodzenia polskiego)¹⁴.

Wraz z regularnymi oddziałami wojskowymi operowały również jednostki NKWD (ros. Naczialnyj Komitet Wnutriennych Dieł – Główny Komitet Bezpieczeństwa Wewnętrznego) oraz funkcjonariuszy partii komunistycznej, kierujących procesem przyspieszonej depolonizacji i sowietyzacji tych obszarów¹⁵.

Wskazany cel – scalenie ziem okupowanych Rzeczypospolitej z radziecką Ukrainą i Białorusią – usiłowano osiągnąć poprzez likwidację lokalnych struktur państwa polskiego oraz przebudowę dotychczasowego modelu życia politycznego, społecznego i ekonomicznego. Wdrażaniu radzieckich wzorców towarzyszyła świadoma akcja ośmieszania i likwidacji „wszystkiego co polskie”¹⁶. E. Trela-Mazur wskazała, iż „[...] polskość zarówno w prasie jak i we wszystkich innych mediach utożsamiana była stale z przegraną wojną, „pańskością” [podkr. – M.N.], wyzyskiem oraz niszczeniem kultury i pogardą dla innych narodowości”¹⁷.

Było to wstępem do podjęcia przez władze i organy bezpieczeństwa ZSRR akcji „oczyszczania” zajętych terenów z „obcych klasowo i niepewnych elementów”¹⁸. Gen. Władysław Anders świetnie scharakteryzował przyświecające temu cele: „Moskwa wykonywała w ten sposób swój normalny plan «obezholowienia» społeczeństwa ziem, nad którymi rozciągnęła władzę. Bo to «obezholowienie» czyli pozbawianie głowy, jest wstępnym warunkiem sowietyzacji narodu, a więc zrobienia zeń bezwolnej i bezkształtnej masy ludzkiej”¹⁹.

13 Już 22 września obie strony ujawniły wyznaczenie linii demarkacyjnej na ziemiach polskich. A.L. Szcześniak, *Zmowa...*, s. 78-79.

14 J. Ślusarczyk, *Polityka rządu generała W. Sikorskiego wobec ZSRR. Z dziejów stosunków polsko-radzieckich od września 1939 r. do kwietnia 1943*, Warszawa 1985, s. 28-30.

15 G. Hryciuk uważa, iż do wybuchu w 1941 wojny radziecko – niemieckiej sprowadzono około 100 tys. aparatczyków wraz z rodzinami. Zob. G. Hryciuk, *Polacy we Lwowie pod okupacją radziecką i niemiecką w latach 1939-1944. Wybrane zagadnienia*, „Studia Wschodnie”. Prace Historyczne II, pod red. K. Matwijowskiego, R. Zerelika, Wrocław 1993, s. 113; Natalia S. Lebediewa, *Rozstrzeliwania i deportacje ludności polskiej w ZSRR w latach 1939-1941*, „Niepodległość i Pamięć” 1998, R. V, nr 2, s. 180.

16 *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, Londyn 1970, t. 1, s. 24-25, 64; W. Wielhorski, *Los Polaków...*, s. 14.

17 E. Trela-Mazur, *Sowietyzacja oświaty...*, s. 51.

18 M. Fijalek, *27 Wołyńska Dywizja Piechoty Armii Krajowej*, Warszawa 1985, s. 13.

19 W. Anders, *Bez ostatniego rozkazu. Wspomnienia z lat 1939-1946*, Londyn 1960, s. 72.

Historycy wskazują, iż zmierzało ono do sterroryzowania społeczności kresowej oraz zniszczenia tamtejszego modelu społecznego. Można zaryzykować twierdzenie, iż powyższy proces miał wszelkie cechy czystek politycznych, rozgrywających się w ZSRR w latach 1937-1938. Rozbudowa sieci agenturalnej NKWD inwigilującej poszczególne środowiska, ostentacyjna przychylność władz do instytucji donosu pozwalały na opracowanie dossier domniemych i rzeczywistych wrogów państwa radzieckiego²⁰.

Powyższe zjawisko celnie scharakteryzował J.T. Gross, twierdząc: „Terror pierwszych dni miał funkcję pedagogiczną; polegał na zastraszeniu miejscowej ludności i przygotowaniu niejako do przejścia w pokorze ciosów, które miały niebawem spaść. [...] Tak więc skoro [ziemie wschodnie Rzeczypospolitej – M.N.] miały stać się częścią ZSRR, trzeba było na tych terenach przeprowadzić rewolucję społeczną”²¹. Rozwijając dalej ten wątek doszedł on do wniosku, iż „Rosjanie nie weszli do Polski z zamiarem prowadzenia wojny ale raczej z postanowieniem zrobienia w Polsce rewolucji. Okupacja w klasycznym rozumieniu nie była celem Sowietów [...]. Sowietyzację można bowiem narzucić z zewnątrz przez zniszczenie administracji partyjnej, eksterminację i aresztowania, [...] przez zniszczenie pluralizmu społecznego. Ale ów «Gleichschaltung» to tylko pierwszy krok na drodze do zaprowadzenia nowego ładu społecznego [...]”²².

Zdaniem części historyków radziecka inwazja na Polskę wprowadziła w ruch działania, prowadzące do ukształtowania na zajętych ziemiach nowego modelu społeczeństwa. Ujawniał się bowiem podział obywateli na SOE (ros. „socjalno-opasnyj element” – „społecznie niebezpieczny element”) a zatem wroga radzieckiego ustroju i nie – SOE. Ich wzajemna proporcja miała być dowolnie modelowana, w zależności od zapotrzebowania politycznego centralnych władz radzieckich²³.

Na podbitych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej do kategorii SOE zaliczano wraz z rodzinami, członków tzw. klas posiadających (tj. ziemian, przedsiębiorców, kupców, właścicieli większych gospodarstw chłopskich), szeroko rozumianą inteligencję, funkcjonariuszy administracji cywilnej, wojskowych oraz członków wszelkich organizacji społecznych i politycznych. W efekcie powyższa definicja ujmowała niemal wszystkich mieszkańców podbitego kraju; niezależnie od narodowości i pochodzenia społecznego²⁴.

20 Por. E. Radziński, *Stalin*, Warszawa 1996, s. 339-408; A. Rosiński, *Stalin. Demon zbrodni i zła*, Warszawa 1989, t. I, s. 58-136; L. Trocki, *Moje życie*, Warszawa 1930, s. 597-600; A. Weissberg-Cybulski, *Wielka czystka*, Warszawa 1990, s. 22-30.

21 J.T. Gross, *W zaborze sowieckim*, Warszawa 1981, s. 15.

22 Tamże, s. 16.

23 Zdaniem S. Kalbarczyka, koncepcja „SOE” pozwalała jednostce na zaszeregowanie w radzieckim modelu społecznym. Przynależność do tej kategorii dawała „bowiem możliwość resocjalizacji, która poprzez pracę przemieni wroga ludu w budowniczego komunizmu. Stąd też pobyt w obozach jako więzień łagru był możliwością powrotu do >normalnego< życia z żywą wiarą w komunistyczne ideały”. Potwierdzają to słowa Pawła P. Postyszewa, jednego z sekretarzy KC WKP(b), który w kwietniu 1936 r. miał stwierdzić: „Wielu szkodników [podkr. M.N.]... szczerze wyraziło skruchę, stanęło we wspólnym szeregu z narodem radzieckim. Stąd też wobec pomyślnie przeprowadzonej kolektywizacji «dzieci kulaków» [podkr. M.N.] nie powinny odpowiadać za grzechy rodziców”. W praktyce nawet „resocjalizacja” nie zwalniała represjonowanych od groźby utraty wolności, w oparciu o ponowne oskarżenie o wrogi stosunek do władzy radzieckiej. Oczywiście o wszystkim decydowały lokalne władze bezpieczeństwa, kierujące się dyrektywami płynącymi z Moskwy. Zob. S. Kalbarczyk, *Wykaz łagrów sowieckich miejsc przymusowej pracy obywateli polskich w latach 1939-1943*, cz. I, Warszawa 1993, s. 313; L. Trocki, *Zdradzona rewolucja*, Pruszków 1991, s. 86.

24 System terroru uważał przy tym wszelkie kontakty z SOE, tj.: towarzyskie, zawodowe, wspólną edukację a nawet pamiątkowe zdjęcia za dowód popierania jego wrogości do ZSRR. W SOE zamieniał się aresztant osadzony bez zarzutu, na podstawie tylko samych podejrzeń ze strony aparatu bezpieczeństwa. Według systemu prawa radzieckiego niektórzy rodzili się jako SOE, inni stawali się nim po kontakcie z SOE. Przykładem mogą być losy Ludwika ks. Czetwertyńskiego (1877-1941) i jego żony Róży z ks.

Ziemiaństwo – w tym również arystokracja – stanowiło ważny instrument w ujarzmieniu społeczności wschodnich ziem Polski. W świetle radzieckiej propagandy bycie ziemianinem – „pomieszczczykiem” (obszarnikiem) stanowiło swoiste słowo – klucz²⁵. W połączeniu z nagminnie podnoszonym hasłem wyzwolenia ludu białoruskiego i ukraińskiego spod „pańskiego ucisku” miało to wywoływać u odbiorcy negatywne emocje i skojarzenia²⁶. W tej sytuacji właściciele ziemscy stawali się ukonkretnionymi i zmateralizowanymi wrogami nie tylko ludu lecz również państwa radzieckiego, które brało w obronę uciśnione przez nich sfery społeczne. Kreowano „sąd nad polskim «obszarnictwem» [...] – i ten moment wydaje się decydującym – oskarżeniem polskiej «pasożytniczej» obecności na Kresach Wschodnich”²⁷. W tym punkcie pojawił się zatem – podkreślany już wcześniej – aspekt zwalczania przejawów polskości i kwestionowania wkładu tego żywiołu w tamtejszy rozwój cywilizacyjny. Równocześnie podtrzymywanie teorii o istnieniu wroga wewnętrznego, zwłaszcza na zachodnich rubieżach ZSRR – którym był m.in. wspomniany „obszarnik” – mogło tłumaczyć potrzebę utrzymywania restrykcji wobec własnych obywateli. Wyjaśniało to także niepodważenie ekonomiczne czynione „przez dywersje i sabotaż przeciwników ludu”²⁸.

Logika funkcjonowania radzieckiego systemu politycznego wskazywała, iż na danym obszarze nie należy całkowicie likwidować „obszarników” jako SOE; przynajmniej w pierwszym okresie budowy nowego porządku. W interesie lokalnego radzieckiego aparatu bezpieczeństwa i administracji musiał bowiem znajdować się w odwoźcie SOE, zwłaszcza tak łatwo definiowalny jak posiadacz ziemski, który w poprzedniej epoce „gnębił uciemiężony lud”²⁹. Pozwalało to na uruchamianie w razie potrzeby spirali nowych aresztowań wśród osób mających jakikolwiek związek z „wrogiem ludu”³⁰.

Losy ziemian i arystokratów wpisywały się zatem w ogólne zamiary radzieckich działań represyjnych wobec społeczności kresowej ziem II Rzeczypospolitej. Miały one być wymierzone w osoby (zasadniczo niezależnie od narodowości) posiadające wysoki status społecznym i majątkowy (ziemiaństwo, inteligencja, duchowni, przedsiębiorcy) lub poprzez wykonywane funkcje publiczne, kojarzące się z państwem polskim (dzia-

Radziwiłłów (1884-1949) z Żołudka (pow. Szczuczyn Nowogródzki) aresztowanych 24 października 1939 r. Przetrzymani byli początkowo w więzieniu w Lidzie, następnie w Mińsku, a ostatecznie w moskiewskiej Łubiance. Ludwikowi postawiono zarzut z osławionego art. 74 Kodeksu karnego BSRR jako „SOE”, z racji przynależności do warstwy ziemiańskiej i członkostwo w endecji. Zob. J. Jakubowicz, *Sagi...*, s. 42; *«W czterdziestym nas matko na Sybir zestali...»*. Polska a Rosja 1939-1941, Wybór i oprac. J.T. Gross, I. Grudzińska-Gross, Londyn 1983, s. 109-115.

25 W arsenale radzieckiej propagandy okresu międzywojennego wykorzystywanej na użytek walki politycznej i wewnętrznego wzmocnienia reżimu, operowano różnymi zwrotami określającymi wrogów systemu. Por. przemówienie Wiaczesława Molotowa na posiedzeniu CIK-u ze stycznia 1936 r., gdzie pojawiły się określenia: „wrogie nam elementy», «niedobitki dawnych klas panujących», «spekulanci» i «antyradzieccy plotkarze».” Swe wystąpienie zamknął zdaniem: „Stąd też konieczność dalszego umocnienia dyktatury. Wbrew Engelsowi państwo robotnicze nie powinno «usypiać», a przeciwnie – musi stawać się coraz bardziej czujne.” Por. L. Trocki, *Zdradzona...*, s. 85.

26 K. Jasiewicz, *Obywatele...*, s. 117-119.

27 Tenże, *Zagłada...*, s. 114.

28 *Polacy w ZSRR 1939-1942*, oprac. i wstęp M. Czapska, Warszawa 1991, s. 39-40.

29 Jak zauważył K. Jasiewicz: „Trudno wyobrazić sobie sytuację, w której lokalne (kresowe) organy NKWD powiadomiłyby centralne, że na podległym im terenie dokładnie, co do sztuki, wylapano «wrogi element». Udowodniłyby swoją niekompetencję i nieprzydatność, ze znanymi z własnych doświadczeń zawodowych skutkami. Powód był prosty. «Wrogowie ZSRR» rodzili się z dnia na dzień w każdym dniu, dzięki istnieniu «imperializmu» i jego knowaniom. Z tego powodu przecież, a nie z niezborności komunistycznej ekonomii i chaosu, brały się wszelkie trudności.” K. Jasiewicz, *Zagłada...*, s. 118-119.

30 S. Staszewski, K. Zamorski, *Sprawiedliwość sowiecka*, Warszawa 1994, s. 61-79.

31 Por. rozkaz NKWD ZSRR z 11 października 1939 r. wraz z „instrukcją o trybie przeprowadzania deporcacji antyradzieckiego elementu”. Zob. *Białe plamy. Fakty i dokumenty z okresu dwóch wojen świato-*

łącze polityczni i społeczni, urzędnicy, oficerowie i żołnierze Wojska Polskiego, policjanci, osadnicy wojskowi, leśnicy, itp.)³¹.

Zasadniczo możemy zauważyć, iż metody represji stosowane przez władze radzieckie wobec polskich elit były zbieżne z tymi, które zastosowali hitlerowcy na ziemiach wcielonych do Rzeszy jak również w Generalnym Gubernatorstwie³². Tam również podjęto proces likwidacji dotychczasowej struktury społecznej, poprzez eksterminację bezpośrednią, pozwalającą uzyskać w przyspieszonym trybie pewne efekty polityczne i społeczne oraz pośrednią – obliczoną na wyraźne wyniki w dłuższej perspektywie³³.

Na wschodnich terenach Rzeczypospolitej znajdujących się pod okupacją radziecką doszło również do działań eksterminacyjnych, wymierzonych m.in. w obywateli ziemskich. Analogicznie – jak w przypadku ziem zajętych przez Niemcy – ciosy dosięgały ich, ze względu na fakt identyfikacji z elitą pokonanego kraju.

Realizacji tych celów sprzyjało niezadowolenie mniejszości narodowych Kresów Wschodnich, wynikające z błędów i zaniedbań polskiej polityki, popełnionych w okresie międzywojennym. Na terenach białoruskich istniały przecież duże sympatie proradzieckie. Natomiast na południowym wschodzie dużymi wpływami cieszył się ruch narodowy³⁴.

Stąd też w obliczu klęski militarnej państwa polskiego, część tamtejszej ludności oczekiwała, iż nowa radziecka rzeczywistość przyniesie oczekiwane i pożądane „zmiany na lepsze”³⁵.

Zupełnie inaczej przyjmowali wieści o wkroczeniu sił radzieckich na wschodnie tereny Rzeczypospolitej przedstawiciele polskiego ziemiaństwa i arystokracji. Wielu z nich

wych, prac. W. Sukiennicki, Paryż 1964, s. 147-149; J. Siedlecki, *Losy Polaków w ZSRR w latach 1939-1986*, Londyn 1987, s. 84.

- 32 Znamienne było przemówienie Adolfa Hitlera w Obersaltzbergu do dowództwa Wehrmachtu z 22 sierpnia 1939 r.: „cel wojny nie polega na dojściu do pewnej linii lecz na fizycznym zniszczeniu przeciwnika”. Już jesienią 1939 r. działania eksterminacyjne hitlerowców podjęli przedstawiciele świata polityki, nauki i kultury. Naziści określali ją mianem „warstwa kierownicza lub przywódca.” Zorganizowaną formą eksterminacji fizycznej była tzw. „Intelligenzaktion”, realizowana we wspomnianym wyżej okresie na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy. Od połowy 1940 r. na terenie Generalnego Gubernatorstwa kontynuowano ją pod mianem Akcja „A – B.” Zob. P. Dubiel, *Wrzesień na Śląsku*, Katowice 1963, s. 30-35; W. Jastrzębski, *Hitlerowskie wysiedlenia z ziem polskich wcielonych do Rzeszy 1939-1945*, Poznań 1960, s. 16; T. Cyprian, J. Sawicki, *Agresja na Polskę w świetle dokumentów*, t. II, Warszawa 1946, s. 141-142.
- 33 Poniższa systematyzacja metod eksterminacji została oparta na ustaleniach Czesława Łuczaka. Do pierwszej kategorii zaliczył: egzekucje bez trybu sądowego dokonywane bezpośrednio po zatrzymaniu: wypędzenia z rodzinnych domów i wysiedlenia, często w głąb terytorium agresora; grabież mienia represjonowanych zarówno w imieniu państwa najeźdźczego jak i dla prywatnych korzyści; sprzyjanie aktom samosądów dokonywanych wobec ludności polskiej, zwłaszcza tych przedstawicieli, którzy byli uosobieniem polskości i państwa polskiego; aresztowania ich długotrwałe przetrzymywanie bez procesu a następnie uwięzienie. Pośrednie działania represyjne wiążą się ze świadomą polityką rozbicia jedności Polaków, tworzenia napięć narodowościowych: atmosfery wrogości między niepolskim otoczeniem a ludnością polską, zanizanie wręcz głodowych racji żywnościowych prowadzących do wzrostu zachorowalności i śmiertelności. Anormalna sytuacja w jakiej znalazła się polska ludność pod okupacją i przenoszenie przez aparat terroru zwyczajów panujących w hitlerowskim czy radzieckim imperium, sprzyjało również demoralizacji (poprzez zjawiska łapówkarstwa, złodziejstwa i rozwiążności) zwłaszcza wśród mniej wykształconych warstw społecznych. C. Łuczak, *Pod niemieckim jarzmem (Kraj Warty 1939-1945)*, Poznań 1996, s. 14-41.
- 34 M. Wierzbicki, *Niektóre aspekty stosunków polsko-białoruskich w czasie pierwszych miesięcy okupacji sowieckiej (1939-1940)*, [w:] *Spółczesność...*, s. 245; M. Smoleń, *Stracone dekady. Historia ZSRR w latach 1917-1991*, Warszawa 1994, s. 154.
- 35 Por. J.T. Gross, *Wrzesień na wschodzie*, [w:] *Polacy w Związku Radzieckim 1917-1947*, oprac. J. Kotański, Warszawa 1990, s. 72.

uznało to za katastrofę, która przyniesie zagładę ich środowisku. Dlatego też dochodzi nawet do prób targnięcia się na swe życie. M.in. pod wrażeniem klęski wrześniowej popełnił samobójstwo Kalikst Sosnowski (?-1939) z Łabuniów (pow. Zamość), syn Stefana i Stefanii z hr. Dunin-Borkowskich³⁶.

Niektórzy reagowali na pojawienie się sił radzieckich w sposób niezwykle emocjonalny. Np. Dominik hr. Potocki (1877-1939) z Krośnienka Wyżnego (pow. Krosno), którego wybuch wojny zastał w Psarach (pow. Rohatyn), na wakacjach u swej córki Cecylii, żony Ludwika hr. Reya (1896-1940) był świadkiem wejścia sił sowieckich do majątku zięcia. Na ich widok dostał wylewu i paraliżu. Zmarł 7 października 1939 roku we Lwowie, gdzie Reyowie ukrywali się przed NKWD³⁷.

Obywatele ziemscy nie taili swej niechęci wobec przedstawicieli reżimu okupacyjnego³⁸. Sprzyjał temu brak manier, agresywne i brutalne odnoszenie się „do polskich panów i burżujów” ze strony żołnierzy, oficerów RKKK oraz instalujących się aparatczyków nowej władzy³⁹.

Po części gwałtowne reakcje najeźdźców wynikały z wyczulenia na okazywaną przez ziemian wyższość kulturalną oraz niechęć zamaskowaną kurtuazją⁴⁰. W oparciu o dotychczasowe ustalenia, warto zauważyć, iż podobne reakcje wobec najeźdźców ujawniała zdecydowana część ludności polskiej, w tym także robotnicy i chłopi⁴¹. E. Trela-Mazur wskazywała bowiem na fakt, iż „do czasu wyborów 22 października 1939 r. nowe władze postrzegane były przez większość polskich obywateli jako działające chaotycznie, niepoważnie i przejściowo”⁴².

W tej mierze symptomatyczne były uwagi zawarte we wspomnieniach Karoliny hr. Lanckorońskiej (1898-2002) z Komarna, która zanotowała: „W mojej obecności oficer kupował grzechotkę. Przykładał ją do ucha towarzyszowi, a gdy zagrzechotała, podskakiwali obaj wśród okrzyków radości. Wreszcie ją nabyli i wyszli uszczęśliwieni. Oslupiały właściciele sklepu po chwili milczenia zwrócił się do mnie i zapytał bezradnie: «Jakże to będzie proszę pani? Przecież to są oficerowie!»?” [podkr. M.N.]⁴³.

Siły radzieckie, które wkroczyły na tereny Rzeczypospolitej dążyły do przyspieszonej sowietyzacji Kresów, stosując metody restrykcji wobec przedstawicieli lokalnych elit; w tym także wobec obywateli ziemskich. Polegały one na zabójstwach, stosowaniu tortur, publicznych szykanach, wysiedleniach z majątku, przetrzymywaniu w więzieniach i zsyłkach do łagrów. Powyższych czynów dopuszczali się zarówno żołnierze, oficerowie Armii Czerwonej, funkcjonariusze NKWD jak i komunizujące

36 K. Jasiewicz, *Lista...*, s. 718, 980, 1043.

37 Podobnych przypadków odnotowano znacznie więcej. Tamże, s. 543, 813, 816, 994.

38 J. Niewiadomska, *Moje wspomnienia z okupacji na Kresach Wschodnich 1939-1945*, „Niepodległość i Pamięć” 1999, nr 14, s. 177.

39 Zob. W. Sulkowska-Myśliwiec, *Szkolne czasy w Krzemieńcu w 1939-1949 roku*, „Niepodległość i Pamięć” 1999, nr 14, s. 126.

40 Tamże, s. 176.

41 K. Jasiewicz wskazywał na fakt, iż np. polskie chłopstwo północno-wschodnich terenów Rzeczypospolitej nie poddało się propagandzie sowieckiej, udzielając pomocy prześladowanemu ziemiaństwu. K. Jasiewicz, *Zagłada...*, s. 182.

42 Powyższe wnioski potwierdzają uwagi K. Lanckorońskiej: „Radio dudniło obelżywe tyrady na temat «pańskiej Polski» i jej bylej armii. Audycje te były ilustrowane karykaturami, które pojawiły się na murach domów. Te wszystkie występy miały jeden ważny skutek: polski robotnik lwowski został od pierwszej chwili do nowych rządów zrażony; po prostu «wściekł się», zgodnie z wrodzonym temperamentem tego miasta”. E. Trela-Mazur, *Sowietyzacja...*, s. 65; K. Lanckorońska, *Wspomnienia wojenne*. Kraków 2003, s. 18.

43 Tamże, s. 17; K. Rdulowski, *Notatki z wygnania*, Wrocław 1996, s. 12.

grupy zbrojne. W efekcie pobudzało to również niepolską ludność chłopską do samosądów i grabieży własności ziemiańskiej.

Najbardziej symptomatycznym elementem – charakteryzującym dramatyczne położenie polskiego ziemiaństwa na Kresach Wschodnich – w momencie wkroczenia sił radzieckich były liczne przypadki zabójstw⁴⁴. Wiele zbrodni popełniono bez powodu, z samego faktu identyfikacji jako przedstawiciela „klas posiadających”⁴⁵. Część mordów próbowano tłumaczyć rzekomą antyradziecką działalnością ziemiaństwa, za jaką, np. uważano współdziałanie z polskimi władzami i armią w okresie kampanii wrześniowej⁴⁶. W praktyce niejednokrotnie chodziło o zwykły rabunek mienia lub przypadki gwałtów na mieszkankach ziemiańskich rezydencji⁴⁷. Echa tych tragicznych wydarzeń wydostawały się na światło dzienne i docierały do polskiej a także zagranicznej opinii publicznej⁴⁸. Szczególnego rozgłosu nabrała sprawa morderstwa Michała hr. Krasiańskiego (1883-1939) z Bojar (pow. Grodno). W dniu 20 września 1939 roku wraz z grupą mieszkańców okolicznych miejscowości został pojmany przez wojska radzieckie⁴⁹. Zatrzymanych rozstrzelano w pobliżu skrzyżowania dróg Chrystowicze – Lisówka. Ciała pomordowanych złożono na dnie rowu melioracyjnego niedaleko wsi Kwawówka. Co znamienne, w celu sterroryzowania miejscowej społeczności, oficerowie radzieccy zakazali grzebania zwłok. Dopiero po kilku dniach włościanie pochowali zabitych w pobliżu miejsca egzekucji⁵⁰.

W trakcie radzieckiego najazdu śmierć ponieśli m.in.: syn byłego namiestnika Galicji – Mieczysław hr. Piniński z Iwanówki (pow. Skalat), Antoni hr. Jundziłł z Iwacewicz (pow. Kossów Poleski) oraz sędzia Sądu Okręgowego w Białymstoku – Jerzy hr. Krasiański⁵¹. Zwróćmy uwagę, iż niektóre zbrodnie – ze względu na podłoże rabunkowe i groźbę upadku dyscypliny w armii – były ścigane przez radziecką prokuraturę wojskową. Taki charakter miała sprawa morderstwa ciężko chorego Huberta Stanisława ks. Lubomirskiego (1875-1939) z Lubomirki i Aleksandrii (pow. Równe). W dniu

44 Wieści o zabójstwach powodowały ucieczkę ziemian do większych miast i dalej na tereny kontrolowane przez Niemców. Punktem zbornym było na północy Wilno, zaś na południu kraju – Lwów. Niektórzy z obawy o życie próbowali nawet przedostać się za granicę do Rumunii, na Węgry, Litwę i Łotwę. K. Lanckorońska wspomina: „sylweta jesiennego Lwowa została wzbogacona o nutę nową. [...] ziemian, którzy zdolali się schronić do miasta. Oni to przywieźli pierwsze wiadomości o mordach – sporadycznych zresztą [? – M.N.] – oraz o licznych aresztowaniach «pomieszczyków» po wsiach [podkr. M.N.]” K. Lanckorońska, *Wspomnienia...*, s. 19.

45 Brunon Daszewski (1872-1939) z Załuża (pow. Rohatyn) został zastrzelony bez powodu podczas prac ogrodniczych przy klombie, w chwili gdy na teren posesji wjeżdżał patrol radziecki. Podobną sytuację opisuje K. hr. Lanckorońska: „[...] brat mój z siostrą wyjechali [z rodzinnego majątku Czortków – M.N.] na dziesięć minut przed wkroczeniem bolszewików, w kierunku granicy rumuńskiej. [...] Dowódca pierwszej watahy zapytał, wjeżdżając na folwark, o brata, wymienił jego nazwisko i oświadczył, że ma zamiar go zastrzelić”. Tamże, s. 201; K. Jasiewicz, *Lista...*, s. 200-201.

46 Por. fakt aresztowania i zabójstwa niejakiego Jabłonkowskiego z Kizilowa (pow. Mołodeczno), pod zarzutem przekazania w ręce polskich władz zestrzelonych lotników radzieckich. Tamże, s. 380.

47 Np. Józefa Pławska z Cholostowa (pow. Wołkowysk) została zamordowana przez oficera radzieckiego, gdyż nie chciała oddać konia. Oprawca mścił się nad swą ofiarą również po śmierci; jej zwłoki wrzucił do żłobu w stajni. Natomiast syn Marii z Orsetich, Kazimierz Kuszell z Samokłesk w Lubelskim został zamordowany przez żołnierzy, gdy stanął w obronie napastowanej córki. Tamże, s. 553, 788.

48 J. Szembek, *Diariusz wrzesień – grudzień 1939*, opr. Bogdan Grzełowski, Warszawa 1989, s. 149.

49 Wraz z hrabią aresztowano jego administratora Jana Sas-Sopotnickiego, sąsiadów – ziemian: Władysława Szota, Władysława Homanowskiego i grupę inteligencji wiejskiej. K. Jasiewicz, *Lista...*, s. 527.

50 Egzekucje ziemian były wynikiem ich zaangażowania na rzecz oddziałów WP lub spontanicznych grup dywersyjnych, powstających na tyłach radzieckich sił inwazyjnych. Por. C. Grzełek, *Kresy w czerwieni. Agresja Związku Radzieckiego na Polskę w 1939 roku*, Warszawa 1998, s. 462-471; K. Jasiewicz, *Lista...*, s. 77.

51 K. Jasiewicz, *Lista...*, s. 430, 726, 776.

17 września 1939 roku podczas wkraczania do majątku Aleksandria został postrzelony przez młodszego politruka, niejakiego Zagorulskiego. Po kilku dniach, tj. 21 września – w obecności lekarza – ten sam wojskowy dobił go strzałem z rewolweru. Sprawca został oddany pod sąd wojenny⁵².

Zabójstwa przedstawicieli polskiej arystokracji były również dokonywane przez funkcjonariuszy NKWD. Szczególnie makabrycznego czynu dopuścili się wobec małżeństwa Leona Józefa hr. Szeptyckiego (1877-1939) oraz Jadwigi z hr. Szembeków, właścicieli licznych dóbr w ziemi lwowskiej. Byli znanymi społecznikami: wśród tamtejszego chłopstwa ukraińskiego organizowało produkcję rękodziela artystycznego i zabawek. Natomiast w Przyłbicach powołali dwie ochronki dla dzieci polskich i ukraińskich. Świadczyło to o poprawnych stosunkach między mieszkańcami pałacu a okoliczną społecznością chłopską. Ten fakt nie został jednak wzięty pod uwagę przez enkawudzystów, którzy tego samego dnia po zatrzymaniu, tj. 27 września 1939 roku dokonali egzekucji w parku okalającym pałac w Przyłbicach⁵³.

Podobnie bezpardonowe zachowanie wobec polskiej arystokracji cechowała postawa aparatu bezpieczeństwa wobec Andrzeja ks. Światopełk-Czetwertyńskiego (1911-1939) oraz jego żony Róży z hr. Dembińskich (1915-1939), właścicieli Skidla (pow. Grodno) w województwie białostockim. Jak przypuszczają badacze zostali rozstrzelani przez NKWD we wrześniu lub październiku 1939 roku; prawdopodobnie za pomoc polskim wojskowym, przedzierającym się na teren Litwy⁵⁴.

Inną formą działań represyjnych wobec społeczności kresowej były aresztowania realizowane przez NKWD oraz lokalne milicje tworzone po zajęciu danego terenu przez armię radziecką. Zatrzymania obejmowały w pierwszej kolejności osoby zaangażowane w życie publiczne II Rzeczypospolitej, w tym również przedstawiciele sfery arystokratyczno-ziemiańskiej. Najczęściej dokonywano ich w majątku; przeważnie przy – wymuszonej przez oprawców – asyście pracowników folwarku i miejscowego chłopstwa⁵⁵.

Jednak aresztowania w tej scenerii mogły wymknąć się spod kontroli. Tak było w przypadku aresztowania w powiecie buczackim, w dniu 23 września 1939 roku znanego i szanowanego społecznika, Władysława Maurycyego hr. Wolańskiego (1886-1940), właściciela licznych dóbr w powiatach: Buczacz, Podhajce i Skałat⁵⁶. Podczas tej akcji pojawiły się bowiem oznaki wrogości wobec milicjantów ze strony chło-

52 Tamże, s. 274; J. Jakubowicz, *Sagi...*, s. 244.

53 Wraz z nimi zginął wówczas syn Bronisława i Olgi z hr. Dzieduszyckich – jezuita ojciec Mariusz Dominik Skibniewski (1881-1939), prof. historii kościoła w m.in. Kolegium Jezuitów w Krakowie i Instytutu Orientalistyki w Rzymie. Do majątku swych znajomych w Przyłbicach dotarł podczas ucieczki z Krakowa przed Niemcami, gdzie udzielał pomocy duszpasterskiej rannym uciekinierom.

54 K. Jasiewicz, *Lista...*, s. 194.

55 Por. przebieg aresztowania w dniu 21 września 1939 r. Cyryla hr. Czarkowskiego-Golejewskiego (1885-1940) w Wysuczce (pow. Borszczów); 17 września 1939 r. – jego młodszego brata, hr. Wiktora (1888-1940) w Janówce Zagrobelnej (pow. Tarnopol); Władysława hr. Tyszkiewicza (1898-1941) z Tarnawki i Sumina (pow. Tomaszów Lubelski); Krzysztofa hr. Potockiego (1906-1940) z Krogulca (pow. Czortków); Romana hr. Potockiego (1903-1940) z Uhrynia (pow. Czortków); Adama Kazimierza ks. Lubomirskiego (1873-1940) z Równego (pow. Równe); Juliana ks. Pużyny (1889 – ?) z Strychowa (pow. Kobryń) czy Aleksandra Karskiego (1886-1950?) zbliżonego do arystokracji poprzez żonę Marię z hr. Mielżyńskich (1885-1958). Zob. K. Jasiewicz, *Lista...*, s. 448, 842, 1081; *Straceni na Ukrainie...*, s. 15, 76.

56 W okresie międzywojennym W. Wolański był prezesem Wojewódzkiego Oddziału Towarzystwa Szkoły Ludowej w Tarnopolu, członkiem Zarządu Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym oraz Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Związków Samorządowych przy Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu. Zob. T. Lenczewski, *Genealogie rodów utytułowanych w Polsce*, t. I, Warszawa 1995, s. 214; *Ziemianie...*, t. II, s. 142.

pskich statystów; zważywszy, iż dokonała się ona podczas nabożeństwa w kościele w Grzymałowie (pow. Skalat). Co więcej, chłopci z okolicznych siół wystosowali petycję w sprawie jego uwolnienia, którą specjalna delegacja przedłożyła organom NKWD w Skalacie. Zakończyły się one niepowodzeniem; W. Wolański został przewieziony do więzienia w Tarnopolu a później do Kijowa⁵⁷.

Aresztowania dokonywały się również w spektakularny sposób; często w miejscach publicznych okolicznych miast. Tak stało się w przypadku posła do Sejmu RP, Jakuba Władysława hr. Dzieduszyckiego (1875-1940) aresztowanego we Lwowie czy małżeństwa L. ks. Świątopelk-Czetwertyńskiego i R. z ks. Radziwiłłów, zatrzymanych 24 września 1939 r. na stacji kolejowej w Lidzie. Początkowo przetrzymywani w tamtejszym więzieniu, ostatecznie trafili do moskiewskiego więzienia NKWD na Łubiance⁵⁸.

Do chyba najbardziej znanego przypadku aresztowania możemy zaliczyć uwięzienie wraz z rodziną posła i senatora RP, ordynata ołyckiego Janusza Franciszka ks. Radziwiłła (1880-1967). W dniu 20 września 1939 r. został on aresztowany przez oddział NKWD w swym zamku w Ołyce wraz z najbliższymi: żoną Anną z ks. Lubomirskich (1881-1947), córką Krystyną, żoną Józefa hr. Potockiego (1895-1968) i wnuczką Izabelą (ur. 1937) oraz synem Edmundem (1906-1971) z rodziną: Izabelą „Ballalą” Radziwiłłówną (1915-1996) i ich potomstwem: córką Krystyną (ur. 1937) i Ferdynandem (1935-1992)⁵⁹.

W godzinach popołudniowych zainscenizowano farsę „trybunału ludowego”, który miał wydać wyrok wykonany przez enkawudzistów. Ks. „Ballala” tak opisywała te wypadki: „Ks. Janusza z synem zaprowadzono na najbliższy folwark i ustawiono ich pod płotem oświetlonym reflektorami ciężarówek. Oficer NKWD wrzeszczał: «Dawać sznury i wieszać!» W budynku pobliskiego kina zainscenizowano sąd ludowy, złożony z mieszkańców spędzonych z okolicznych wiosek i miasteczka. Oficer NKWD zapytał, jakiej kary żąda zgromadzony lud dla wyzyskiwaczy i krwiopiczów. Tylko dwa głosy były za karą śmierci, a wszyscy pozostali zebrani wypowiedzieli się za uwolnieniem więźniów. Zawiedziony politruk wpadł w szal i cały swój gniew skierował na tych dwóch sędziów, którzy głosowali za karą śmierci. Zagroził im strasznymi karami za postępowanie wbrew woli ludu i wprowadzeniem w błąd władzy radzieckiej. Dal-
szy ich los nie jest znany; z Ołyki wywieziono ich pod eskortą”⁶⁰.

Wydaje się, iż była to jednak mistyfikacja, obliczona na spacyfikowanie nastrojów w okolicy jak również chęć wywarcia presji na zatrzymanych⁶¹. Wspomniana grupa polskiej arystokracji była przetrzymywana w radzieckich więzieniach w Równem, Płoskirowie i Kijowie oraz w moskiewskiej Łubiance.

57 *Straceni na Ukrainie...*, s. 107.

58 Zazwyczaj zatrzymanym ziemianom stawiano zarzut z art. 74 Kodeksu karnego BSRR, uznający oskarżonych o to, iż są „społecznie niebezpiecznym elementem” (tzw. SOE). Ten paragraf podlegał karze pozbawienia wolności do 8 lat łągu. Takiej procedurze podlegał, m.in. ordynat kwilecki i kobylnicki Dobiesław hr. Kwilecki (1888-1941) i Aleksander hr. Przeddziecki (1911-1944). Por. K. Karolczak, *Dzieduszyccy. Dzieje rodu. Linia poturzycko-zarzecka*, Kraków 2000, s. 217, 226, 229.

59 Po tym wydarzeniu dobra Radziwiłłów zostały przejęte przez władze ZSRR a zamek w Ołyce stał się ośrodkiem wypoczynkowym dla oficerów NKWD. Por. T. Zielińska, *Radziwiłłowie herbu Trąby – dzieje rodu*, [w:] *Radziwiłłowie herbu Trąby*, opr. zbior., Warszawa 1996, s. 39, 42.

60 J. Jakubowicz, *Sagi...*, s. 248.

61 O randze tego wydarzenia może świadczyć fakt, iż już tego samego dnia o całej sprawie wiedzieli polscy uchodźcy w Rumunii. Por. J. Szembek, *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935-1945). Uzupelnienia od 1 września do 31 grudnia 1939 r.*, „Niepodległość” 1987, t. 20, s. 49, 120-121.

Aresztowanie ks. Janusza – jednej z czołowych osobistości II RP – było traktowane przez władze radzieckie jako sprawa o dużym znaczeniu w ich dalszych kalkulacjach politycznych na podbitych ziemiach polskich⁶². O trafności powyższych przypuszczeń mogą świadczyć wydarzenia jakie rozgrywały się w osławionej Łubiance, gdzie był dwukrotnie przesłuchiwany przez szefa NKWD Ławrientija Berię. Ten ostatni czynił wobec ordynata insynuacje, w sprawie podjęcia bliżej nieokreślonej współpracy⁶³. Kolejna propozycja, tym razem inwigilacji ukraińskich środowisk politycznych pojawiła się podczas przesłuchań dyplomaty, Eugeniusza ks. Lubomirskiego (1895-1982) z Chodorowa (pow. Kaniów). Prowadził je w więzieniu w Kijowie generał NKWD – niejaki Sierow.

W pewnych przypadkach, na skutek lęku przed radzieckimi masowymi represjami, dochodziło do denuncjacji ukrywających się arystokratów. Tak stało się w przypadku senatora RP, działacza niepodległościowego i gospodarczego, Kazimierza hr. Bispinga (1887-1941), właściciela wielu dóbr w powiecie wołkowyskim. Na początku października 1939 roku został aresztowany po donosie proboszcza parafii w Wielkich Eysymontach⁶⁴.

Wielu ziemian i arystokratów aresztowanych przez różne instytucje (NKWD, miejscowe milicje, armię) zostało wywiezionych w głąb ZSRR i tylko nielicznych udało się uratować.

Warunki w jakich przyszło spędzać okres aresztu a później więzienia były zróżnicowane, choć możemy zauważyć, iż odbiegały od standardów zapewniających humanitarne traktowanie zatrzymanego⁶⁵.

Zaskakująca była również formuła śledztwa, zwłaszcza dla osób, mających po raz pierwszy styczność z radzieckim wymiarem sprawiedliwości. Zdaniem badaczy, istotą badań nie było wykrycie winy lecz udowodnienie, iż organa ścigania nie pomyliły się w wyselekcjonowaniu kolejnego „wroga ludu”. Stąd też oskarżano np. obywateli polskich o czyny przestępcze – którymi w rzeczywistości był każdy przejaw działalności publicznej w suwerennej w czasach międzywojennych ojczyźnie – których dopuścili się na terytoriach, objętych okupacją ZSRR⁶⁶.

Przykładem tego mogą być perypetie Eustachego ks. Sapiehy (1881-1963), właściciela Spuszy i Jelna na Grodzieńszczyźnie. Znano go nie tylko jako obywatela ziemskiego, lecz przede wszystkim jako znakomitego dyplomata i działacza konserwatywnego. Właśnie ten aspekt został podniesiony w oskarżeniu, po aresztowaniu w Spuszy w dniu 22 września 1939 roku. Początkowo Sapiehę więziono w Grodnie; następnie przewieziono do Moskwy, gdzie jesienią tego roku rozpoczął się przewód sądowy. Podstawą oskarżenia była działalność skierowana przeciw ZSRR jako kierownika polskiej dyplomacji w czasie wojny polsko-radzieckiej⁶⁷. Wstępny wyrok śmierci zamieniono w drodze łaski na 10 lat obozu⁶⁸.

62 Powyższe przypuszczenia potwierdził fakt, iż uczestniczący w akcji oficerowie zostali uhonorowani wysokimi odznaczeniami państwowymi ZSRR. Ibidem.

63 O nieformalnych rozmowach z polskimi kołami wojskowymi w sprawie współpracy przeciw Niemcom. Por. *AK w dokumentach 1939-1945*, kom. red. H. Czarnocka, Londyn 1970, t. 1, s. 389; S. Rostworowski, *Łuna od Warszawy*, Warszawa 1989, s. 337-338.

64 Więziony w Grodnie i Mińsku został wywieziony do łagru w Republice Komi. Tam zmarł z wycieńczenia w lutym 1941 r. Por. K. Jasiewicz, *Zagłada...*, s. 274.

65 Por. W. Wielhorski, *Wspomnienia z przeżyć w niewoli sowieckiej*, Londyn 1965, s. 23, 31; K. Zamorski, S. Starzewski, *Sprawiedliwość radziecka*, Warszawa 1994, s. 44-46, 64-66.

66 W. Wielhorski, *Wspomnienia...*, s. 30.

67 J. Pajewski, *Eustachy Sapieha (1881-1963)*, [w:] *Dom...*, s. 617.

68 Sapieha został zwolniony z łagru w 1941 r. Tamże.

Wśród innych więzionych utytułowanych ziemian, zwolnionych i wywiezionych ze Związku Radzieckiego można wymienić, m.in.: Marię z hr. Zamoyskich Bispingową (1887-1961), wdowę po zamordowanym ordynacie massalańskim Janie Nepomucenie (1880-?); żonę Stefana hr. Tyszkiewicza (1894-1976) z Landwarowa (pow. Wilno) – Helenę ks. Leuchtenberg (1892-1971) wraz z córką Natalią (1921-?); Izabelę ks. Czartoryską (1905-1989) oraz jej męża Stefana Zamoyskiego (1904-1976) z Racewa i Wysocka czy Jana Andrzeja ks. Sapiechę (1910-1990) ze Spuszy (pow. Lida).

Prócz wskazanych uprzednio działań represyjnych, dokonywanych bezpośrednio przez organa władzy radzieckiej, elementem likwidacji ziemiańskiej obecności na Kresach Wschodnich była grabież infrastruktury ekonomicznej majątków⁶⁹.

Pozbawiano je ruchomości, tj. bydła, zboża, maszyn rolniczych, wyposażenia opuszczonej rezydencji. Taki los spotkał, m.in.: Radziechów, Witków Nowy, Witków Stary, Peratyn, Nieznanów (pow. Radziechów) należące do Stanisława Henryka hr. Badeniego (1877-1943); Danitowo (pow. Wysokie Mazowieckie) Elżbiety hr. Krasickiej; Stanimierz (pow. Lwów) Władysława Mniszka-Tchorznickiego, syna Teresy z hr. Potockich; Pochorylce (pow. Pogorzelce) Teresy hr. Potockiej (1895-?); Jeziorka, Niemirowa, Przedmieścia, Szawarów, Szczerczeńca i Wróblaczyna (pow. Rawa Ruska) Karola br. Krusensterna (1871-1953); Gwoździec (pow. Kołomyja) Zofii Marii ks. Pużyny; Żoludek, Lipiczno, Zaczepicze (pow. Szczuczyn Nowogródzki) L. ks. Czetwertyńskiego; częściowo dobra ołyckie ks. Radziwiłłów⁷⁰.

Grabieży ze strony sił radzieckich dopuszczano się również w obecności właściciela. Zwykle po niej, łupieżcy zmuszali go wraz z rodziną do opuszczenia swej siedziby rodowej. W bezpardonowy sposób zmuszono do ewakuacji i tułaczki, m.in.: rodzinę byłego ordynata na Wapniarce, Ryszarda hr. Małachowskiego (1892-1940) z dóbr Turówka (pow. Skafat); rodzinę Jana Krzysztofowicza (1879-1947) z Artassowa (pow. Żółkiew) spokrewnionego poprzez matkę Natalię z baronami Rokossowskimi czy wdowę – hrabinę Aniелę ze Skibniewskich Potocką (1872-1944) z Krogulca, Łózek, Tłuścieńskich i Białego (pow. Czortków)⁷¹. Podobne akty dopełniały się również po morderstwie lub aresztowaniu właścicieli przez radzieckie siły bezpieczeństwa⁷².

Brak poczucia bezpieczeństwa wynikał nie tylko z bezpardonowych działań podejmowanych przez wkraczające oddziały Armii Czerwonej, lecz także ze sprzyjania antyziemiańskim nastrojom wśród części kresowego chłopstwa. Objawiało się to tolerowaniem szykan i rabunkami ze strony radykalnie nastawionych włościan, tłumaczonymi „sprawiedliwością dziejową wymierzaną przez lub w imieniu ludu”⁷³. K. Jasie-

69 We wspomnieniach Z. Bohusza-Szyszko czytamy: „Równoległe z akcją aresztowań rozwinęły władze sowieckie inną działalność, polegającą na masowym wywożeniu do Sowieców wszystkiego, co przedstawiało jaką bądź wartość materialną. Prócz uzbrojenia, mienia wojskowego, wywożono konie i bydło, maszyny i narzędzia rolnicze, zbiory zbóż ze stodół i towary, ze sklepów i magazynów”. Potwierdzały to również słowa Teresy ks. Pużynianki, która zanotowała: „Zginęło wszystko i doszczętnie to o czym wspominałam, portrety, miniaturki, dywany, adamaszki, rozwieszane na ścianach a także futra w pakach popakowanych i zamkniętych na kłódki oraz srebra pochowane w osobnym kufrze, bielizna osobista, pościelowa i stołowa, wszystko co do jednego mebla. Ktoś się bardzo pilnie zakrzętał, by nam niczego nie zostawić ani nie zwrócić”. Por. Z. Bohusz-Szyszko, *Czerwony...*, s. 38; S. Iwaniak, *Ziemiańskie dobra kulturowe w województwie kieleckim (1944-1946)*, Kielce 1996, s. 72.

70 K. Jasiewicz, *Lista...*, s. 64, 194-195, 536-537, 842.

71 *Straceni na Ukrainie...*, s. 58; K. Jasiewicz, *Lista...*, s. 364, 544-545.

72 Zob. W. Sułkowska-Mysłiwiec, *Szkolne czasy...*, s. 176.

73 Przerazającym dowodem nienawiści klasowej jaką kreowały wojska radzieckie były uwagi chłopskiego obserwatora: „Przez kilka dni biegaliśmy, my dzieci, do dworu oglądać egzekucję psów dworskich zabijanych przy budach przez czerwonoarmistów”. E. Iwanicki, *Wróg towarzysza Stalina. Wspomnienia z Kazachstanu 1940-1946*, Łódź 1990, s. 9.

wicz wskazuje, iż o ile udział w mordach na polskim ziemiaństwie objął ułamek promila kresowej społeczności wiejskiej, to rabunki były zjawiskiem powszechnym, w którym uczestniczyły osoby pochodzenia ukraińskiego, białoruskiego i polskiego. Ponadto jak celnie zauważył, powyższe zjawisko grabieży wystąpiło także na ziemiach z dominacją polskiego żywiołu etnicznego. Tak było np. na Lubelszczyźnie, gdzie przez krótki czas przebywała Armia Czerwona. Natomiast – jak stwierdził – do tych ekscesów nie dochodziło na terenach zajmowanych przez Niemców, tj. na Pomorzu czy Wielkopolsce, gdzie na ogół właściciele znajdowali swe dobra w stanie nienaruszonym.

Obecność sił radzieckich stanowiła zatem niezbędny katalizator do uruchomienia destrukcji infrastruktury ekonomicznej własności ziemskiej, a tym samym materialnych podstaw jej egzystencji⁷⁴. Władze radzieckie starały się przy tym tak ukierunkować postawy społeczne ludności kresowej, by działania represyjne – w tym i przypadki eksterminacji fizycznej dokonywane przez organy radzieckie i ludność miejscową – były postrzegane w kategoriach wymiaru kary i sprawiedliwości ludowej. Powyższa inscenizacja miała polegać na pozbawieniu ich dotychczasowej pozycji i odwróceniu istniejącej struktury społecznej; poprzez przekazanie profitów „pokrzywdzonemu ludowi”, z których do tej pory korzystali „panowie”, a ich samych zepchnięciu na margines nowo tworzonego społeczeństwa⁷⁵. Stąd też przewidywano zajęcie majątków i ich podział pomiędzy „uciemżonych włościan” oraz przeprowadzenie reedukacji ziemian, z czym wiązało się więzienie i zesłanie w głąb ZSRR⁷⁶.

Znamy liczne przykłady totalnej grabieży dóbr ziemiańskich dokonywanej przez włościan, które zwykle były dopełnieniem aktów bezprawia ich mieszkańców, ze strony Armii Czerwonej oraz zbrojnych grup o proweniencji politycznej lub kryminalnej. Rabunek przekształcał często w totalną dewastację infrastruktury ziemiańskiej, kończąca się nawet rozebraniem zabudowań jak i samej rezydencji⁷⁷. Jak wskazują historycy był to akt spontaniczny, będący często wynikiem przyzwolenia najeźdźcy w okresie tzw. zamętu wojennego (tj. jedna władza w rozsypce, druga jeszcze nie ukonstytuowana)⁷⁸.

Senior polskiego ziemiaństwa, wówczas 89-letni Tadeusz hr. Czarkowski-Golejski (1850-1945), I ordynat na Wysuczce, właściciel dóbr Piszczatyńce, Strzałkowce, Wołkowce (pow. Borszczów) był świadkiem następujących wydarzeń, rozgrywających się w jego posiadłościach: „rabowali – w przeciągu pół dnia do czysta zrabowali wszystko! Do tego stopnia, że jeden łapał krowę za rogi, drugi za ogon i każdy w swoją stronę ciągnął”⁷⁹.

74 Na Lubelszczyźnie rabunek był połączony z dewastacją nieruchomości. Wskazane wydarzenia dokonały się m.in.: w Zamieściach (pow. Chełm) Aleksandra br. Krusenstern (1881-1968); w Sielcach (pow. Chełm) Dominika hr. Rzewuskiego czy Klemensowie Jana hr. Zamoyskiego (1912-2002). Por. K. Jasiewicz, *Zagłada...*, s. 90; M. Kozaczka, *Ordynatja Zamojska 1919-1945*, Lublin 2003, s. 131.

75 Zob. A.L. Szcześniak, *Znowa*, s. 167.

76 Z. Boradyn, *Okupacja sowiecka 1939-1941 oczami mieszkańców wsi Kul na Nowogródzczyźnie*, [w:] *Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej...*, s. 255-257.

77 Natomiast w majątku Stanisławów pod Grodnem, należącym do ksiąząt Dručkih-Lubeckich zniszczono zasiane oziminy, zakopując na pola uprawne zagrabione wyroby żelazne. Por. *W czterdziestym roku nas...*, s. 259-260.

78 Wskazywałyby na to poniższe uwagi: „Ludność wsi – relacjonuje świadek – zniszczyła wszystkie zabudowania gospodarcze i budynki mieszkalne majątku, [...] ogarnął ją szal niszczycielski: rąbano las, bito zwierzyne w lesie, spuszczano stawy, niszcząc hodowlę karpia”. K. Jasiewicz, *Obywatele...*, s. 106; C. Grzelak, *Kresy...*, s. 493.

79 Tamże; T. Lenczewski, *Genealogie...*, s. 113.

Powyższe uwagi wskazują, iż na Kresach Wschodnich w okresie kampanii wrześniowej nastąpiło załamanie porządku publicznego⁸⁰. Objawiało się to nie tylko działaniami sił nieprzyjacielskich, wykraczającymi poza ramy wykonywania okupacji, napadami rabunkowymi ludności chłopskiej lecz również wystąpieniami uzbrojonych grup o proweniencji nacjonalistycznej, komunistycznej lub kryminalnej⁸¹. Osobną kategorię występów wobec utytułowanego ziemiaństwa stanowiły samosądy ze strony zradykalizowanych grup społeczności wiejskiej.

Do tych działań włączały się również oddziały tzw. „milicji”, powoływanej na danym terenie przez wkraczające wojska radzieckie. Teoretycznie, na wsi rekrutowały się one ze zubożałego elementu, tzw. „biedniaków”. W praktyce okazywało się, iż w ich skład wchodziły osoby o przeszłości kryminalnej lub te, które przy okazji realizacji „rewolucyjnych zadań” zamierzały osiągnąć osobiste korzyści materialne czy wyrównać swe krzywdy. Wreszcie dużo entuzjazmu i radykalizmu wносиła młodzież⁸². M.in. tragicznym finałem zakończył się pościg milicjantów za Janiną z hr. Łosiów Hohendorfową. W czasie ucieczki ze swego majątku Byszów (pow. Podhajce) została ujęta i zamordowana przez członków tamtejszej milicji⁸³.

Powyższy przypadek dowodzi jak duże niebezpieczeństwo niesło z sobą opuszczenie swego majątku. Przedstawiciele sfer arystokratyczno-ziemiańskich byli nie tylko pozbawiani posiadanego mienia, lecz także w okrutny sposób mordowani. Bandyci dokonywali również zabójstw ziemian i arystokratów z chęci zastraszenia okolicznej ludności, poprzez likwidację osoby znanej i cieszącej się powszechnym szacunkiem.

Ofiarą takiej napaści na tle rabunkowym stał się m.in. Jerzy hr. Broel-Plater (1913-1939) z Piaseczna i Zapola (pow. Pińsk). W nocy z 17 na 18 września 1939 roku podczas wspólnej ucieczki z Kresów wraz z grupą inteligencji został zamordowany przez bandę białoruską, w lesie między Pińskiem a Janowem⁸⁴. Podobne podłoże miało morderstwo Franciszka hr. Hutten-Czapskiego (1885-1939) z Nowosiółek (pow. Oszmiany). W dniu 17 września 1939 roku w czasie ucieczki do Wilna, członkowie bandy po obrabowaniu z kosztowności i pieniędzy powiesili go na cmentarzu w gminie Kucewicz⁸⁵. Natomiast 4 października został uprowadzony przez niezidentyfikowaną grupę zbrojną (i zaginął bez wieści) wybitny działacz społeczny powiatu grodzieńskiego, ordynat massalański – Jan Nepomucen hr. Bisping (1880-?)⁸⁶.

Na wieść o zbliżaniu się sił radzieckich dochodziło również do aktów samosądów, dokonywanych przez zrewoltowane grupy chłopstwa⁸⁷. Karolina hr. Lanckorońska

80 Wskazane zjawisko ujawniało się również w innych częściach kraju. J. Gapys, *Z okupacyjnych dziejów Świętego Krzyża (1939-1945)*, [w:] *Klasztor na Świętym Krzyżu w polskiej kulturze narodowej*, pod red. ks. D. Olszewskiego i R. Gryza, Kielce 2000, s. 231-232.

81 W literaturze określa się je mianem antypolskiej partyzantki wrześniowej. Rekrutowały się one z wiejskiego lumpenproletariatu, zbiegłego po wybuchu wojny z majątków. Grupy napadały na luźne grupy uciekinierów, mniejsze oddziały WP oraz dobra ziemskie. Dokonywały grabieży, bezmyślnego niszczenia oraz mordów. Współdziałały one również aktywnie z oddziałami Armii Czerwonej zarówno w akcjach dywersyjnych, wywiadowczych oraz operacyjnych przy likwidacji sił polskich. Zob. J. Jasiewicz, *Zagłada...*, s. 72-73; C. Grzelak, *Kresy...*, s. 474.

82 J.T. Gross, *Wrzesień na...*, s. 81.

83 S. Rostworowski, *Łuna od...*, s. 199, 320, 360.

84 Tamże, s. 536, 780.

85 Udało się ustalić, iż z rąk milicji ukraińskiej zginęli: 28 września 1939 r. – Henryk hr. Breza (1921-1939), oraz 21 października 1939 r. – zbliżony do kręgów arystokratycznych – Mieczysław Łubiński (1898-1939), mąż Anieli z hr. Potockich, właścicielki Rukomyśza (pow. Buczaczy). K. Jasiewicz, *Lista...*, s. 117, 372, 614.

86 Tamże, s. 90-91; M. Kozaczka, *Gospodarka ordynacji...*, s. 25;

87 S. Ścibor-Marchocki, *Wspomnienia z lat przedwojennych i z wędrówki przez świat podczas wojny*, BN, akc. 12 971, s. 70.

(1898-2002) dość ogólnie ujawniała skalę tego zjawiska: „w Komarnie z chwilą wyjścia władz polskich miały miejsce wizyty chłopów we dworze i sceny normalne w każdej naszej połodzie [podkr. – M.N.]”⁸⁸.

Według relacji świadków, w dniu 27 września 1939 roku pod Przemyślem z rąk grupy Ukraińców poniósł śmierć Andrzej hr. Potocki (1900-1939) z lubelskiego Międzyrzecza Podlaskiego. Makabrycznego czynu dopuściła się niezidentyfikowana grupa Ukraińców, która 19 września 1939 roku napadła na dobra Leszczańce (pow. Buczacz). Ich administratorem był wówczas – w imieniu swego teścia Władysława Gołębskiego – Kazimierz br. Harsdorf (1883-1939). W czasie najścia – mającego charakter wybitnie rabunkowy – doszło do bezzasadnej przemocy fizycznej wobec mieszkańców dworu. Zofię – żonę Kazimierza oraz jej siostrę poddano torturom. W ich wyniku, połamano im kości i pozrywano ścięgna. Sam baron pobity kijami, zmarł od licznych ciosów zadanych nożem⁸⁹.

O dużym szczęściu może mówić Stanisław hr. Badeni (1877-1943?), właściciel licznych dóbr w powiecie radziechowskim. Po najściu chłopów na swój pałac nie został zabity lecz został okrutnie pobity przez okolicznych chłopów (a następnie przekazany w ręce NKWD)⁹⁰. Natomiast według świadka innych włościarskich ekscesów: „hrabiego Rostworowskiego puścili w jednych spodniach, później chłopci złapali go, zdarli z niego spodnie i puścili nago”⁹¹.

W wielu przypadkach, gdy stosunki pomiędzy wsią a dworem układały się poprawnie, chłopci brali często w obronę swych ziemian. W pierwszych tygodniach po podboju, na wskazane zjawisko oddziaływał także spadek nastrojów radykalnych wśród społeczności kresowej⁹². Swe źródła posiadał w rozczarowaniu wobec radzieckich porządków obietnicami lansowanymi przez propagandę. Zdaniem autora raportu dla rządu polskiego na uchodźstwie, cytowanego przez E. Trełę-Mazur: „przykre doświadczenia życia pod Sowietami [...], wśród włościń i robotników [...] powodowały, iż wzrastało poczucie patriotyzmu i pozytywna ocena dawnych urządzeń socjalnych”⁹³. W świetle dostrzeganych przez miarodajnego obserwatora – świadka tych przemian – proces „deradykalizacji”: „nastąpił wśród części ludności krótko po najeździe, u części w listopadzie 1939 r. i ostatecznie na wiosnę roku następnego”⁹⁴. Nic dziwnego, iż w tym czasie notujemy świadectwa humanitarnych odruchów wobec prześladowanych ziemian, często ze strony tych włościń, którzy jeszcze niedawno obnosili się wobec nich z ostentacyjną niechęcią.

Równocześnie, pomimo profitów płynących dla chłopstwa z tytułu rabunku mienia, spotykamy wśród nich liczne przykłady skrupułów i niechęci do sięgania po własność ziemiańska⁹⁵. Wielu bezrolnych i małorolnych włościń nie chciało przyjąć przydziału dworskiej ziemi, przypuszczając, iż wiosną 1940 roku po przeprowadzonych przez nich zabiegach pielęgniacyjnych zostanie im zabrana i upaństwowiona. Powyższy nie-

88 Zob. K. Lanckorońska, *Wspomnienia...*, s. 20; tenże, *Ludzie w Rozdole*, „Tygodnik Powszechny” 1995, nr 35.

89 Por. relacja ich córki – Ludmiły Gronostajskiej. Zob. K. Jasiewicz, *Lista...*, s. 344.

90 Tamże, s. 64.

91 Prawdopodobnie chodzi o Jana hr. Rostworowskiego z Szuszną (pow. Zaleszczyki), w województwie tarnopolskim. Po opisanych szykanach został aresztowany przez NKWD; dalsze losy nieznane. Tamże, s. 878-879; tenże, *Zagłada...*, s. 76.

92 Por. S. Rostworowski, *Łuna od...*, s. 122.

93 E. Treła-Mazur, *Sowietyzacja...*, s. 75.

94 Tamże.

95 K. Lanckorońska, *Wspomnienia...*, s. 26-27.

pokój chłopów wynikał z lęku, iż przy okazji państwo radzieckie zajmie nie tylko pańską lecz również ich własną ziemię⁹⁶.

Nic zatem dziwnego, iż obok nadal demonstrowanego poparcia, ze strony części niepolskiej ludności dla idei sowietyzacji Kresów, występowała cała paleta postaw oporu wobec szykan i prześladowań właścicieli ziemskich⁹⁷. Zauważmy, iż spotykamy się z przykładami publicznej polemiki chłopów z oszczerstwami płynącymi z oficjalnej propagandy, pisania petycji w sprawie aresztowanego sąsiada – ziemianina czy też ich czynną obroną. Wreszcie, gdy zawodziły te metody, pomagano w ich ucieczce z majątku oraz ich ukrywano. Nawet wtedy, gdy obywatel ziemski przebywał w zdawałoby się bezpiecznym, mniej lub bardziej odległym od posiadłości miasteczku lub mieście, chłopci nadal utrzymywali z nim kontakt. Przywozili wówczas tak cenną żywność, odzież i inne ruchomości ocalałe po rabunkach majątku ziemskiego.

Powyższe formy chłopskiego sprzeciwu wobec bezprawnych działań stosowanych wobec polskiego ziemiaństwa, w tym i arystokracji można ukazać na wielu przykładach.

Karol Gustaw hr. Ronikier (1889-1945) z Mokrza (pow. Włodzimierz Wołyński) był dwukrotnie zwalniany z więzień radzieckich po interwencjach miejscowego chłopstwa⁹⁸. Natomiast wspomiana już rodzina L. hr. Reya i C. z hr. Potockich została uratowana przed aresztowaniem dzięki sprytowi ukraińskich mieszkańców majątku w Psarach i Pomoniętach. Skierowani do tej akcji funkcjonariusze NKWD zostali przez nich spojeni alkoholem, gdy tym czasem hrabiostwo z dobytkiem, zgromadzonym na trzech wozach uciekli do Lwowa. Dodatkowo, by uniemożliwić pościg, chłopci uszkodzili samochód enkawudzystów⁹⁹.

Innym dowodem są losy rodziny – zamordowanego przez czerwoną armię – H. ks. Lubomirskiego z Lubomirki i Aleksandrii. Radzieccy wojskowi polecieli miejscowej milicji, rekrutującej się z tutejszego chłopstwa, wykonanie wyroku śmierci na jego żonie Teresie z ks. Radziwiłłów oraz ich potomstwie. Jednak gdy wyszły wojska radzieckie, nie tylko, że nie dokonano makabrycznego polecenia, lecz również pozwolono księżnej zamieszkać z dziećmi i służącą w małym leśnym domu, sąsiadującym z Aleksandrią¹⁰⁰.

Humanitarną postawę wobec prześladowanej arystokracji przyjmowali również przedstawiciele innych sfer społecznych. Ks. Izabela Edmundowa Radziwiłłowa wspominała, iż swe życie oraz swych dzieci, teściowej i bratowej z dziećmi zawdzięczali żydowskiej społeczności Ołyki. Dotarły bowiem do niej informacje o tym, iż Radziwiłłowie są przetrzymywani w szepietówkowskim więzieniu NKWD bez ciepłej odzieży. Żydzi ołyccy wydelegowali starego szklarza, niejakiego Kriegermana, który wyprosił u ko-

96 Obawy chłopów z Kresów były uzasadnione. Wiosną następnego roku inwentarz podworski został bowiem zabrany do gospodarstw uspołecznionych, bez zwrotu chłopom kosztów ich utrzymania przez całą zimę. W efekcie na przedwiośnie 1940 r. okazało się, iż w wielu powiatach 70% ziemi chłopskiej nie zostało obrobione, nie mówiąc o dobrach podworskich. Por. W. Bonusiak, *Polityka okupanta radzieckiego wobec wsi na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941*, Chłopi. Naród. Kultura. Rzeszów 1997, s. 97-103.

97 *W czterdziestym nas...*, s. 146-147.

98 Jego losy podzielił Władysław Świdrygiello-Świdzki (1892-1940?), mąż Teresy z br. Heydlów. Aresztowany zaraz po wkroczeniu sił radzieckich został zwolniony po interwencji pracowników majątku Barysz (pow. Buczaczy). Wkrótce nastąpiło kolejne aresztowanie, po którym zaginął bez wieści. K. Jasiewicz, *Lista...*, s. 1047-1048.

99 Tamże, s. 862.

100 W. Lubomirska, *Karmazynowy reportaż*, Londyn 1946, s. 18-24.

mentanta więzienia możliwość przekazania zimowych ubrań. Dzięki temu ta liczna grupa polskich arystokratów przetrwała do czasu uwolnienia w grudniu 1939 roku¹⁰¹.

Natomiast wdowa po ks. Leonie Puzynie, Zofia Maria z hr. Broel-Plater (1885-1972) z Gwoźdźca (pow. Kołomyja), po ucieczce z dóbr schroniła się wraz z dziećmi w pobliskim miasteczku Gwoździec, a następnie w Kobryniu i Lwowie. Wszędzie trafili na osoby z różnych warstw społecznych, które udzielały im bezinteresownej pomocy¹⁰². Hrabina Róża Tyszkiewiczowa relacjonując Józefowi hr. Szembekowi okoliczności zajęcia przez Rosjan jej majątku w Wilej, wskazała na solidarność i pomoc ludności okolicznej. Dzięki niej po aresztowaniu męża i syna, wraz z synową „pozostała na wsi z bolszewikami w domu”, a następnie uciekła przez Wilno do Szwecji¹⁰³. Wskazane wyżej elementy polityki władz radzieckich – wobec ziemiaństwa i większości przedstawicieli dawnej elity II RP (z wyjątkiem sfer naukowych i artystycznych) – prowadziły do marginalizacji roli tej grupy w życiu publicznym społeczności Kresów Wschodnich.

Świadomymi zabiegami zmierzającymi do poniżenia dawnych mieszkańców okazałych rezydencji było zezwolenie na pobyt w jednym, dwóch pokojach, czworakach lub nawet budynkach gospodarczych tj.: leśniczówkach, chlewniach, oborach, itp.

Przykładowo po aresztowaniu wspomnianego już W. hr. Wolańskiego, jego żona Julia z hr. Pinińskich (1885-1975) została wraz z dziećmi: Stanisławem, Teresą i Jerzym wyrzucona z pałacu w Grzymałowie do izby stróża dworskiego. Natomiast w Matwiejowicach, należącym do rodziny Ledóchowskich, poprzednim właścicielom lokalne władze radzieckie pozwoliły na czasowy pobyt w jednym pokoju tamtejszego pałacu¹⁰⁴.

Władze radzieckie zmierzały bowiem celowo do deklasacji elity ziemiańskiej. Objawiało się to nie tylko podcięciem materialnych podstaw egzystencji (poprzez odebranie dóbr ziemskich, wypędzenia z dworów i pałaców, grabież ruchomości, itp.) lecz również dzięki utrudnieniom w legalnym zatrudnieniu i pozyskaniu środków do życia.

W radzieckiej strefie okupacyjnej pracę – urągającą warunkom fizycznym i zdrowiu – była zmuszona podejmować Teresa z hr. Jeleńskich, żona Zygmunta Zaleskiego. Będąc w ciąży pełniła bowiem obowiązki fornala w swym byłym majątku Jelenpol (pow. Nieśwież); zdarzało się także, iż w tym stanie uczestniczyła w różnych pracach polowych i zwózce drzewa¹⁰⁵.

Natomiast nieznanym z imienia siostrzenicom Ledóchowskich z Matwiejowic, tamtejsze władze radzieckie zezwoliły na pracę przy zbiorach buraków – według poziomu wynagrodzeń obowiązujących innych pracowników¹⁰⁶. Do pracy fizycznej przy wykopkach zmuszono – na ich własnych gruntach – wydziedziczoną rodzinę hrabiów Wolańskich¹⁰⁷.

101 K. Jasiewicz, *Zagłada...*, s. 186-187.

102 *Ziemiaństwo polskie...*, cz. 3, s. 125-126.

103 J. Szembek, *Diariusz...*, s. 172.

104 Zob. J. Kuczyński, *Między parafią a tagrem*, Warszawa 1989, s. 10; J. Szembek, *Diariusz...*, s. 172.

105 J. Kuczyński, *Między...*, s. 43-45.

106 Miarą tego, iż przypadki gwałtownego pogorszenia poziomu życia przeżywały nie tylko rodziny arystokratyczne lecz również i ziemiańskie, świadczy przypadek Heleny Stankiewicz z Berzenik na Wileńszczyźnie. Po wyprzedaniu ruchomości przedstawiających jakąkolwiek wartość, jej rodzina zbierała na sprzedaż owoce runa leśnego. Paśli również za niewielkie ilości prowiantu włościańskie krowy. Z kolei Tadeusz Żebracki z Olszany po dotarciu do Warszawy został wozakiem. Zob. J. Kuczyński, *Między...*, s. 11; W. Wiśniewski, *Pani...*, s. 182-183.

107 *Ziemiaństwo polskie...*, cz. 2, s. 142.

Inni arystokraci sami poszukiwali pracy. Po wielu perypetiach Z. ks. Puzynina wraz ze swym synem Stanisławem Romanem po ucieczce ze swego majątku w Gwoźdźcu, schroniła się we Lwowie. Pomimo dużej odległości nadal korzystali z pomocy materialnej swych byłych chłopskich sąsiadów. Niedostatki zmusiły ich do znalezienia pracy. Zofii powiodło się, gdyż uczyła języków obcych dzieci i młodzież z zamożniejszych rodzin. Natomiast jej syn Stanisław miał się różnych zajęć, początkowo pracował jako pomocnik ogrodnika w lwowskich ogrodach Klimowicza, a następnie był pomocnikiem murarza. Natomiast w czasie zimy pomagał przy odśnieżaniu ulic stolicy Małopolski Wschodniej¹⁰⁸.

Przychodziły jednak chwile, gdy jedynym źródłem utrzymania arystokratów była pomoc dobroczyńców, głównie chłopów z ich byłego majątku. Żywność dla rodziny wspomnianej księżnej Puzyniny przywoził regularnie ich były ogrodnik oraz znajomi włościanie¹⁰⁹. Podobnie przedstawiała się kwestia zaopatrzenia w żywność Karoliny hr. Lanckorońskiej, przebywającej w latach 1939-1940 we Lwowie; pomocy żywnościowej udzielali jej byli pracownicy folwarku w Komarnie¹¹⁰.

Podsumowując powyższe rozważania warto wskazać, iż polityka władz radzieckich wobec polskiej arystokracji była naznaczona wrogością z racji przynależności do elity podbitego kraju. Jako element tzw. „klas posiadających” traktowano jej przedstawicieli jako przeciwników radzieckiego systemu społeczno-politycznego, wprowadzanego na polskich ziemiach wcielonych do ZSRR. Powyższa kwestia determinowała – podobnie jak w przypadku okupacji niemieckiej – dalsze tragiczne losy tego środowiska na terenach podbitych przez Związek Radziecki.

Arystokracja stała się obiektem napastliwej propagandy radzieckiej, która znalazła w niej – oraz szerzej: w całym kresowym ziemiaństwie – uosobienie polskiej obecności na ziemiach białoruskich i ukraińskich. Wskazana manipulacja, tj. celowe utożsamianie polskości z „jaśniepanami”, „obszarnikami” itp. miało powodować wywołanie „nastrojów rewolucyjnych” wśród przedstawicieli „ludu pracującego”. Katalizatorem wydarzeń, mających charakter „wymierzania sprawiedliwości dziejowej” była obecność Armii Czerwonej oraz radzieckich organów bezpieczeństwa: NKWD oraz miejscowej milicji.

Faktycznie za tymi frazesami kryły się napady rabunkowe na dwory i pałace, często połączone z wypędzeniami lub nawet w drastycznych przypadkach – z morderstwami ich mieszkańców. Zawłaszczenie dóbr polskiego ziemiaństwa przez władze radzieckie miało pierwszorzędne znaczenie dla osiągnięcia przez nie celu, tj. podważenia jego podstaw bytowych oraz dotychczasowego prestiżu społecznego.

Utrata bazy materialnej prowadziła do groźby deklaskacji wielu przedstawicieli tej elitarnej sfery społecznej. Widowym tego przejawem były problemy mieszkaniowe (często celowo radziecki aparat władzy lokował ziemian w miejscach uwłaczających ich dotychczasowej pozycji, tj.: czworakach czy zabudowaniach gospodarczych). Okazją do „kompromitacji” polskich elit miało być również zmuszenie ich – poprzez powyższe okoliczności – do poszukiwania i wykonywania pracy, często w charakterze robotników rolnych w swych byłych majątkach. Powyższym działaniom towarzyszyły silne kroki represyjne, które ujawniały się licznymi aresztowaniami i przymusowymi przemieszczeniami w głąb ZSRR, często całych rodzin arystokratycznych i ziemiańskich.

108 *Ziemiaństwo polskie...*, cz. 3, s. 125-126.

109 K. Jasiewicz, *Zagłada...*, s. 231.

110 K. Lanckorońska, *Wspomnienia...*, s. 20.

Wraz z już ukazanymi elementami obrazującymi położenie polskiej arystokracji w dramatycznych dniach podboju II Rzeczypospolitej przez wrogie mocarstwa wskaźmy na problem antagonizowania tego środowiska z pozostałą częścią społeczności kresowej.

W ten sposób już w ostatnich miesiącach 1939 r. władze radzieckie prowadziły świadome zabiegi, których celem była alienacja polskiego środowiska arystokratyczno-ziemiańskiego. To wyobcowanie miało faktycznie służyć likwidacji jej dotychczasowej pozycji jako wpływowej sfery w społeczności kresowej. Powyższa analiza ukazana w tym artykule pozwala wskazać, iż był to tylko element szerszych planów władz sowieckich wobec ziem Zachodniej Białorusi i Ukrainy. Poprzez rewolucyjne przekształcenia tamtejszej struktury społecznej i budowę – na ziemiach podbitych Rzeczypospolitej – tzw. społeczeństwa radzieckiego, dążyły obce władze do ich pełnej unifikacji z terytorium Związku Radzieckiego.